

GODZINA PIĄTA MINUT TRZYDZIEŚCI . .

**Godzina piąta, minut trzydzieści,
Kiedy pobudka zagrała,
Grupa rezerwy szła do cywila,x2
Niejedna panna płakała.**

**Niejednej pannie, żal się zrobiło
I serce z bólu zadrzało,
Ze jej kochanek szedł do cywila x2
A jej się dziecko zostało.**

**Na dworcu głównym, w mieście Krakowie,
Wszystkie się panny zebrały,
Z kamieniem w rękę, z dzieckiem na rękę, x2
Na rezerwistów czekały.**

**Lecz to nie honor dla rezerwisty,
By na peronie z panną stać.
Wsiadł do pociągu i trzasnął drzwiami, x2
Tak się pożegnał z pannami.**

**Wsiadł do pociągu, usiadł przy oknie,
A pociąg ruszył z łoskotem.
A wszystkie panny głowę spuściły,x2
Poszły do domu z powrotem.**

**Nazajutrz rano poszły do sztabu,
Pytać o adres miłego,
Szef sztabu na to im odpowiedział : x2
"U nas nie było takiego".**

**Poszły do domu, siadły przy piecu,
I tak cichutko płakały.
"Synu ach synu, ojciec w cywilu, x2
A jego adres nieznany".**